

Kochany Tatu!

Cześć odbieram budy, że niepisuje i nie donoszę o sobie i o moim  
 jednostajnym życiu. Co się może nowego w koczarach zdarzyć!  
 Dowiedziemy kapitana albo Majora, przestroga, ażeby być gotowym  
 w przypadku alarmu, nowe karabiny ołow i wszystko co się u nas  
 zdarzyć może i to się też wszystko zdarzyło. Wrangel samowładny  
 naczelnik Marchioś wydał groźny rozkaz, żeby wojsko było w po-  
 gotowiu na każde skinienie, żeby niezapominało, że podwojnym  
 na niemi ciąży obowiązek walenia nieprzyjaciół zewnątrznych  
 i utrzymywania porządku na wewnątrz, przestrożę, że może  
 nieładnego powołaniem będzie do radości czynienia obojgu,  
 dodał że nie pominię pierwszej sposobności doświadczenia goto-  
 wości rotmistrzów, i że dziś jutro kaze w bębny uderzyć, a biada  
 spóźniającym się. Rozkaz wyszedł, obszedł wszystkie władze  
 i nuzie chędożyć broni, okurzać stare torwistry, gwar,  
 zgiełk, łatanie, że co chwila Wrangel w bębny uderzy.  
 Tu zasapany Major tam kapitan wszystko krzyki, przestro-  
 ga, a wojsko w pogotowiu czeka tylko skinienia. Ale niech tych  
 Niemców z ich niedoświadczeniem, wszyscy d. - . weźmą. Zdawatoby  
 się podług awyrazajnego sposobu rozmowowania, że każdy gatunek  
 wojska powinien mieć stosowne przeznaczenie swemu wbro-  
 jeniu. Tyle rozumu sami mają, że nas za zupełnie odrębny  
 Corpus uważają i choć piechotę chodząmy do piechoty nas  
 nie liczą, ale coś z tego kiedy się nieczem od piechoty nie rozmowy







Jestli Pan Maciej Mielżyński, bawi od kilku dni, ale wyjedra wnet. Koolawit  
list dla Papy u synu swego, który tu na Papę będzie czekał. Bardzo bym  
Papie był wdzięcznym, gdyby mi Papa mógł stać <sup>jakie</sup> stare Polskie kwiarki, wojst-  
we polskie do czytania przywieść. Czytałem dwa pamiętniki z czasów  
wojny Moskiewskiej za Sygmunta III przez Marchockiego i Maskie-  
wicza które miie bardzo zajęły mianowicie dla języka wojennego  
który tak koniecznie mać potrzeba. Bardzo bym był wdzięcznym także  
za przystanie albo przywierzenie mi słownika Lindego 2, Pamiętników  
Paska i 3, Historji sztuki wojkowej Wysokiego. Możeby się Pan König tego  
podjął. Lindę stoi w Bibliotece na najwyższej półce na pierwszej  
szafie na prawo. Pasek i Wysocki przy lewej ścianie w drugiej  
szafie od wchodu, albo w ogóle w 3<sup>iej</sup> na lewo. Zwracam uwagę, że  
Paska wydany w Bibliotece jest coś 5 czy 6 zupełnie różnych prosił-  
bym o najlepsze. Co się stało z Tri dzieckiem? Czy je pochowano w kórniku,  
czy gdzie, bo pisata, że chce przestać ciato do księstwa. Żeby też do mnie ktoś chciał  
czasem zdoum napisać, co się u nas dzieje, bo nic a nic nie wiem.  
Pytają mi się tu wszyscy czy moja Matka jui z Dzerża wrocila? Co to ma znaczyć  
nie wiem, ale pewnie był zaplan jakis' jechania, a może się na Głogów  
Matka pojechała. Nie mogę się tu dowiadywać czy mi kiedyś wrolop do Dzerża  
Dadzą, bo najprzód nie wiem kiedy Papa z Erfurta będzie wracał a za nie-  
pewne pytać się nie można, bo ponieważ w kardym nierozumna i in-  
nej wagi sturbę mamy nie zawsze równie chętnie wrolop udziela, powo-  
re nie mam najmniejszej ślyczności z Majorem ani żadnej sposobności  
pytania go się o to, tem mniej zaś mogę go o to prosić, że mi jui dwa  
razy odmówił. Najprędzej jeszczeby sam Papa mógł to zrobić. Jeszcze  
dla tego nie pytam się bo pierwaj zapewne bez wątpienia dostane  
wrolop do Bernania na Wielkanoc. A chociaż o to dość wczesnie  
prosić trzeba wstozymam się z podaniem do przyjazdu Papy  
bo może się to Papy planom zabrania mnie do Dzerża sprzeciwia  
Zwieszta rozmówiwy się o wszystkim wkrótce jak się spodzie-  
wam. Sciskam więc serdecznie i oczekuję. Rownież Mamę  
Siostry i wszystkich waszych sciskam i pozdrawiam. Miano-  
wicie też Pannę, Bink i Pana König. Pamięć Radziwiłłojanoje utano-  
wianie składam. Papę jeszcze a z regnam  
Jan Działyński